

Normy w komunikowaniu retorycznym

Norms in rhetorical communication

12 (4) 2025

ISSUE EDITORS: AGNIESZKA KAMPKA, MARTA KOBYLSKA

URSZULA TOPCZEWSKA

UNIwersytet Warszawski, POLSKA

<https://orcid.org/0000-0001-7010-6570>u.topczewska@uw.edu.pl

Normatywne skutki milczenia w interakcjach językowych

Normative effects of silence in linguistic interactions

Abstract

Celem artykułu jest analiza milczenia w interakcjach językowych w sferze publicznej. Zastosowana metodologia, łącząca podejście interakcjonistyczne z eksternalistyczną interpretacją teorii aktów mowy, pozwoliła wykazać, że nawet jeśli w danym segmencie wypowiedzi *nothing is said*, to z perspektywy post-austinowskiej teorii interakcji zyskuje on status aktu mownego ze względu na normatywne skutki illokucyjne wywoływane *per conventionem* w ramach społecznie akceptowanych procedur retorycznych. W takim ujęciu, jak pokazują analizowane przykłady milczenia w interakcjach językowych, podstawą interpretacji milczenia są jego skutki illokucyjne, a nie np. intencja mówcy czy inne czynniki, które mogą warunkować tę interpretację.

This article aims to analyze silence in linguistic interactions in the public sphere. Using a methodology that combines an interactionist approach with an externalist interpretation of speech act theory, it has been shown that, from the perspective of Austin's theory of interaction, even if *nothing is said* in a given segment of speech, it gains the status of a speech act due to the normative illocutionary effects caused *per conventionem* within socially accepted rhetorical procedures. As demonstrated by the analyzed examples of silence in linguistic interactions, this approach is based on the illocutionary effects of silence rather than on the speaker's intention or other factors that may influence this interpretation.

Key words

milczenie, teoria aktów mowy, akt illokucyjny, procedury retoryczne, konwencjonalne skutki illokucyjne
silence, speech act theory, illocutionary act, rhetorical procedures, conventional illocutionary effects

License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0).
The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

Received: 24 July 2025 | Accepted: 30 November 2025

DOI: <https://doi.org/10.29107/rr2025.4.4>

URSZULA TOPCZEWSKA

UNIwersytet Warszawski, POLSKA

<https://orcid.org/0000-0001-7010-6570>

u.topczewska@uw.edu.pl

Normatywne skutki milczenia w interakcjach językowych

1. Wprowadzenie

W sferze publicznej ludzie nieustannie wykonują działania mowne i odpowiadają na takie działania. Władza symboliczna do ich wykonywania jest uwarunkowana społecznie, przy czym każdy z aktorów społecznych tylko do pewnego stopnia może decydować indywidualnie o tym, co uzna za relewantne w interpretacji danego działania. W głównej mierze to konwencje społeczne regulują, jakie elementy danej sytuacji komunikacyjnej należy uznać za relewantny kontekst wypowiedzi, w tym jakie skutki komunikacyjne (skutki illokucyjne) dana wypowiedź językowa wywołuje w przestrzeni publicznej. W tym sensie skutki illokucyjne działań mownych są skutkami normatywnymi.

Milczenie, rozumiane tu jako działanie językowe mówcy polegające na zaniechaniu działania mownego, wymaga co do zasady analogicznej interpretacji jak inne działania językowe (por. Jaworski 1993). Pomimo braku aktu lokucyjnego, czyli pomimo zaniechania przez mówcę wyrażenia treści propozycyjnej, odbiorca milczenia jest w stanie nadać mu w interakcji językowej funkcję illokucyjną i zinterpretować je jako milczenie illokucyjnie znaczące, np. milczenie, które jest reakcją na pytanie, będzie domyślnie zinterpretowane jako odpowiedź, milczenie jako reakcja na asercję może być w pewnych okolicznościach krytyką, w innych prośbą czy poleceniem. Przykłady interakcji nieformalnych analizowane przez Jaworskiego (1993) potwierdzają tezę postaustinowskich badaczy aktów mownych, że interpretację działań językowych jako illokucji determinuje konwencjonalna procedura niezbędna do ich skutecznej realizacji, a nie treść słów wypowiedzianych w akcie lokucyjnym¹.

Jeżeli zatem przyjmiemy za Mariną Sbisà (2013; 2023), że akty mowne są działaniem interaktywnym wywołującym „deontyczne efekty” (tj. społecznie

1. Milczenie illokucyjnie znaczące konstituuje milczące akty mowy w rozumieniu Rokoszowej (1994), przy czym do takich aktów można zaliczyć nie tylko milczenie zastępujące akty lokucji, ale również pauzy poprzedzające lub poprzedzające lokucję (*hesitation*), o ile są one częścią procedury interakcyjnej.

obowiązujące uprawnienia i zobowiązania²) i to owe efekty definiują dokonany akt illokucyjny, musimy konsekwentnie zgodzić się z autorką, że treści propozycyjne (nastawienia propozycyjne) przestają odgrywać jakąkolwiek rolę w identyfikacji tych aktów (por. Sbisà 2023, 300-301). Efektem interakcyjnym aktu illokucyjnego jest w tym ujęciu wywołanie pewnej sytuacji retorycznej, niezależnie od tego, czy i jakie treści propozycyjne odpowiadają tej sytuacji. Wskaźniki mocy illokucyjnej działania językowego mogą przy tym posiadać (i często posiadają) treść propozycyjną, ale nie jest to warunek zaistnienia aktu illokucyjnego³. Posiadają ją i wyrażają eksplicytnie np. formuły performatywne; ale milczenie jako reakcja na wcześniejszą wypowiedź językową nie posiada jej lub co najwyżej wyraża ją implicytnie (por. Topczewska 2021).

W niniejszym artykule interesuje mnie pytanie, do jakiego stopnia przyswajane w procesie socjalizacji skonwencjonalizowane wzorce retoryczne w rozumieniu Ashera i Lascaridesa (2003) określają znaczenie działań reaktywnych oczekiwanych w danej interakcji. Na wybranych przykładach reaktywnego milczenia – będą to nie tylko przykłady milczenia przewidzianego wzorcem retorycznym, ale także przykłady, w których milczenie będzie złamaniem konwencji retorycznych – zostaną przeanalizowane skutki illokucyjne i perlokucyjne zaniechania działań mownych w komunikacji publicznej. W toku analizy zostanie wykazane, że również w tego typu interakcjach (a nie tylko w interakcjach nieformalnych) milczenie podlega takim samym normom interpretacyjnym jak działania mowne, a jego normatywne skutki to nie faktycznie występujące efekty milczenia w aktach illokucyjnych i następstwa milczenia pojawiające się w aktach perlokucyjnych, lecz efekty i następstwa oczekiwane na mocy konwencji w danej sytuacji komunikacyjnej.

W analizie zostanie zastosowana metodologia łącząca podejście interakcjonistyczne z eksternalistyczną interpretacją teorii aktów mowy (por. Sbisà 2013; Witek 2015, 2022). Retoryczna skuteczność lub nieskuteczność milczenia nie jest w myśl takiego podejścia wynikiem prawidłowej interpretacji intencji mówcy, lecz wynika z poprawności i kompletności przeprowadzenia danej procedury retorycznej.

2. Mówienie jako działanie w ujęciu Johna L. Austina

John Austin w swojej teorii aktów mowy wychodzi z założenia, że mówić coś to także robić coś, a następnie wyróżnia trzy aspekty całkowitego działania

2. Np. efektem deontycznym reprezentatywów jest przyjęcie przez mówcę zobowiązania, że p jest prawdą, co po odbiorcy daje prawo egzekwowania tego zobowiązania.

3. Już Searle (1969), który Austinowski akt lokucyjny zastępuje aktem propozycyjnym i utożsamia treść propozycyjną użytego w danym akcie zdania z jego warunkami prawdziwości, wskazuje na względny charakter formalnych wyznaczników aktów mownych. Mianowicie zauważa, że różne wskaźniki illokucyjne mogą być zastosowane do wyrażenia jednej i tej samej treści propozycyjnej (por. Searle 1969, 22-23).

mownego: mówienie czegoś (*the act of saying something*), dawanie czegoś do zrozumienia (*the act made in saying something*), wywoływanie reakcji odbiorcy (*the act made by saying something*). Pierwszy z tych aspektów to akt lokucyjny, w obrębie którego Austin wyróżnia akt fonetyczny (produkcja dźwięków), fatyczny (wypowiadanie słów, czyli produkcja dźwięków, które są jednostkami języka) i retyczny (przypisywanie znaczenia jednostkom języka). Jak podkreśla Sbisà (2013, 27), Austin nie wyjaśnia, w jaki sposób znaczenie łączy się ze słowami, ale dostrzega, że przypisywanie znaczeń jednostkom języka odbywa się na różnych poziomach. Znaczenie lokucyjne jest – obok znaczenia illokucyjnego (*illocutionary force*) i perlokucyjnego (*the achievement of extra-linguistic goals*) – jednym z nich.

Znaczenie illokucyjne nazywane jest przez Austina funkcją lub mocą illokucyjną (*illocutionary force*). Jest nim siła sprawcza aktu illokucyjnego, która wg Austina (1962) wynika ze skutków wywoływanych konwencjonalnie, tj. wskutek zastosowania odpowiedniej procedury, przez dany akt. Należy podkreślić, że Austin (1962) definiuje akt illokucyjny, nie odnosząc się w ogóle do znaczenia aktu lokucyjnego (np. wyrażonej w tym akcie treści propozycyjalnej), lecz wskazując tylko na potrójny skutek illokucji: 1) zapewnienie odpowiedniego odbioru (*securing of uptake*)⁴; 2) wywołanie konwencjonalnych skutków⁵; 3) prowokowanie na mocy konwencji do pewnej reakcji⁶. O ile zapewnienie odpowiedniego odbioru i wywołanie konwencjonalnych deontycznych skutków są tu obligatoryjne, o tyle reakcja odbiorcy jest elementem fakultatywnym (por. Sbisà 2013, 33). Np. prośba zgodnie z konwencją wymaga zgody (lub odmowy zgody) na jej spełnienie, ale asercja nie wymaga żadnej odpowiedzi i pozostanie asercją nawet wtedy, gdy odbiorca nic na nią nie odpowie, a tylko przyjmie ją do wiadomości.

Jak zauważa Sbisà (2013, 31-32), odpowiedni odbiór aktu illokucyjnego nie zależy od jego faktycznego odbioru w danej sytuacji komunikacyjnej – ten może być zakłócony z przyczyn zależnych od odbiorcy (np. odbiorca nie słuchał uważnie i błędnie ten akt zinterpretował) lub niezależnych od niego (np. odbiorca jest za daleko, by odbiór aktu był możliwy). Jeśli chodzi o konwencjonalne skutki wywoływane przez akt illokucyjny, to według Sbisà dotyczą one zmian deontycznych w naturalnym porządku rzeczy w wyniku przyjętych społecznie konwencji (konwencjonalnych procedur). Skutki te nie są skutkami kauzalnymi działań

4. W interpretacji Bacha i Harnisha (1979) właściwie odebrany akt jest akt zrozumiany zgodnie z intencją komunikacyjną mówcy.

5. W ujęciu Searle'a (1969) są to skutki normatywne, wynikające z konwencji usankcjonowanych instytucjonalnie, w ujęciu Sbisà (2013) są to skutki deontyczne, wynikające zarówno z formalnie usankcjonowanych procedur, jak i z procedur nieformalnych.

6. Jeśli akt illokucyjny prowokuje konwencjonalną odpowiedź odbiorcy, Witek (2015) zalicza ją do skutków illokucyjnych aktu, czyli do integralnych elementów pewnej procedury interakcyjnej. Inaczej Sbisà (2013), która podkreśla, że odpowiedź odbiorcy jest następstwem, a nie skutkiem aktu illokucyjnego, i zalicza takie następstwa do skutków perlokucyjnych.

mownych, lecz dotyczą ustanowienia, zmiany lub anulowania deontycznych stanów rzeczy⁷, uwarunkowanych normą kulturową. Zostaną one udaremnione, jeśli mówca nie spełni warunków fortunności właściwych dla danego aktu, np. nie dopełni przewidzianej konwencją procedury.

Odpowiedź odbiorcy na akt illokucyjny Sbisà (2013) zalicza do skutków perlokucyjnych tego aktu, takich jak np. perswadowanie czegoś, ostrzeganie przed czymś, przekonywanie do czegoś, zapewnianie o czymś, zaskoczenie czymś itd.⁸ Podczas gdy udana illokucja modyfikuje relację między mówcą i odbiorcą w ten sposób, że tworzy deontyczne stany rzeczy (prawa, zobowiązania, upoważnienia itp.) i przez to prowokuje do określonej reakcji, skutki perlokucyjne nie muszą odnosić się do sfery deontycznej, nie muszą też być konwencjonalne (mogą być kauzalne), a ponieważ nie są tylko i wyłącznie kwestią konwencji (jak skutki illokucyjne), bo dotyczą też stanów psychicznych i nastawień odbiorcy, nie mogą być anulowane na mocy konwencji. W realizacji aktu perlokucyjnego nie jest również istotna zwrotna intencja mówcy, który chce, aby jego akt mowny był w dany sposób zrozumiany. Skutki perlokucyjne wystąpią i mówca będzie za nie odpowiedzialny, jeśli zrealizował akt, który konwencjonalnie wywołuje takie konsekwencje, nawet jeśli nie były one przez mówcę zamierzone (por. Topczewska 2017). Z kolei sam akt perlokucyjny zostanie zrealizowany – podobnie jak illokucyjny – nawet wtedy, gdy odbiorca nie zinterpretuje poprawnie działania mownego lub nie zna danej konwencji interakcyjnej.

Wychodząc z założenia, że austinowska koncepcja mocy illokucyjnej oferuje adekwatne ujęcie mechanizmów tworzenia znaczeń w interakcjach społecznych, poniżej przedstawię jej interakcjonistyczną interpretację. Punktem wyjścia będzie propozycja Witka (2015), aby pojęcie konwencji stosowane do wyjaśnienia austinowskich procedur realizowanych w udanych aktach illokucyjnych rozszerzyć o koncepcję konwencji naturalnych pojawiających się w procedurach retorycznych zidentyfikowanych przez Asher i Lascarides (2013). Jednak w odróżnieniu od tych autorów oraz od Witka (2015), w analizie procedur retorycznych uznaję za wystarczające odwołanie się do deontycznych skutków illokucyjnych w rozumieniu Sbisys (2013), gdyż następstwa interakcyjne, takie jak odpowiedź na daną illokucję, uznaję za Sbisą (2023) za skutki perlokucyjne. Skutkiem illokucyjnym może być skuteczne sprowokowanie odbiorcy do udzielenia odnośnej odpowiedzi, ale nie sama odpowiedź.

7. Przeciwnieństwem deontycznych stanów rzeczy (tego, co powinno być) są stany ontologiczne (to, co jest). Szerzej na ten temat Searle (2010).

8. Akty perlokucyjne dokonują się za pomocą illokucyjnych, dlatego perlokucje możemy relacjonować, ale nie mamy do nich formuł performatywnych *niniejszym F-uję, że*. Formuła *Niniejszym ostrzegam, że...* odnosi się tylko do ostrzegania jako aktu illokucyjnego; aktem perlokucyjnym jest *ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem* za pomocą tej formuły.

3. Procedury retoryczne i ich skutki normatywne

Skutki illokucyjne, chociaż odgrywają kluczową rolę w definiowaniu aktu illokucyjnego, nie muszą wynikać z procedur retorycznych usankcjonowanych instytucjonalnie. Mogą to być procedury obowiązujące tylko umownie w danej grupie społecznej, procedury tworzone ad hoc, a nawet procedury wynikające „naturalnie” z precedensów komunikacyjnych, np. mówca, znając nastawienie odbiorcy, może zabraniać mu czegoś, wiedząc, że właśnie wtedy odbiorca zrobi to, czego mu się zabrania (por. Sbisà 2013, 36-37). Zastosowane w takich wypadkach procedury wynikają z tzw. konwencji naturalnych (Millikan 2005), które nawiązują do istotnych społecznie precedensów konwersacyjnych i którym można przypisać status wzorców retorycznych postulowanych przez Ashera i Lascaridesa (2003).

Wzorce retoryczne odtwarzane są przez dopasowywanie określonej procedury retorycznej do aktualnej sytuacji (*counterpart-reproduced patterns*). Do takich wzorców Witek (2015) zalicza np. wypowiedzenie przez mówcę zdania oznajmującego i przyjęcie do wiadomości przez odbiorcę wyrażonego w tym zdaniu sądu p. Pierwsza część wzorca odnosi się do aktu lokucyjnego realizowanego wraz z aktem illokucyjnym, druga część – do jego skutku illokucyjnego, czyli odbioru (*audience's uptake*). Skutek ten nie musi być skutkiem koniecznym, aby był skutkiem konwencjonalnym; aby był skutkiem regulowanym konwencją, czyli skutkiem normatywnym, wystarczy, że będzie skutkiem oczekiwanym w danej sytuacji komunikacyjnej.

Funkcją aktów mownych jest wywoływanie przez nie tak rozumianych skutków interakcyjnych. Należy do nich np. informowanie, że p w przypadku asercji, która nakłada na mówcę odpowiedzialność za prawdziwość sądu, że p, a odbiorcy daje prawo przyjąć jako prawdziwy sąd, że p. W przypadku prośby mówca ma prawo oczekiwać, że odbiorca spełni prośbę, a odbiorca jest zobowiązany ją spełnić itd. Z tej perspektywy nie tylko akty realizowane za pomocą formuł performatywnych są realizacją procedur konwencjonalnych, lecz także Searle'owskie akty pośrednie realizowane są zgodnie z takimi procedurami.

Podstawą interakcjonistycznego ujęcia aktów mownych jest założenie przyjęte przez Ashera i Lascaridesa (2003) w Teorii Reprezentacji Dyskursu Segmentowanego (*Segmented Discourse Representation Theory*), że akty mowne nie występują w izolacji, lecz odnoszą się do wcześniej zrealizowanych aktów i to relacja retoryczna między daną wypowiedzią a wypowiedzią ją poprzedzającą określa skutek illokucyjny pierwszej z nich. Jednak podczas gdy Asher i Lascarides, wychodząc z założeń Grice'owskiej teorii kooperacji komunikacyjnej między interaktantami, rekonstruują reguły wnioskowania inferencyjnego, które pozwala określić skutek interakcyjny danej wypowiedzi, to pozostając na gruncie eksternalistycznej teorii aktów mowy nie ma potrzeby heurystycznego

rekonstruowania procesów myślowych prowadzących do powstania określonej procedury retorycznej. Ujęcie eksternalistyczne uznaje kolektywną akceptację procedury przez uczestników interakcji za główny mechanizm nadawania wypowiedziom mocy illokucyjnej, przy czym o ile Witek (2015, 2022) uznaje odpowiedź odbiorcy za wskaźnik zaistnienia skutku illokucyjnego zamierzonego przez mówcę, o tyle Sbisà (2013) uważa, że to prawidłowa realizacja procedury interakcyjnej decyduje o mocy illokucyjnej wypowiedzi i nawet jeśli jej odbiór będzie odmienny od zamierzonego przez nadawcę, skutek illokucyjny (czyli realizacja aktu mownego o określonej mocy illokucyjnej) zostanie osiągnięty, pod warunkiem że mówca prawidłowo zrealizuje odnośną procedurę. Jedynym warunkiem pojawienia się skutku illokucyjnego jest istnienie konwencji, która określa okoliczności niezbędne do uzyskania danego skutku.

Znajomość procedur illokucyjnych zapewnia mówcom skuteczność interakcyjną i pozwala przypisać moc illokucyjną zarówno wypowiedziom werbalnym, jak i niewerbalnym. W jednym i drugim wypadku siłę sprawczą wypowiedzi określa się nie na podstawie jej cech formalnych, lecz na podstawie konwencji zastosowania danej formy wypowiedzi w kontekście interakcyjnym. Dopasowywanie konwencjonalnej procedury do aktualnego kontekstu odbywa się z uwzględnieniem tożsamości adresatów, miejsca i czasu interakcji, środka komunikacji czy formy wypowiedzi, bo np. nie w każdym kontekście zdanie pytające, chociaż ma formę pytania, ma moc illokucyjną pytania. O mocy illokucyjnej wypowiedzi decydują jej skutki konwencjonalne, które są elementem danej procedury retorycznej. Jeśli natomiast nie są one częścią tej procedury, a tylko jej następstwem, należą do skutków perlokucyjnych realizowanych *poprzez* akt illokucyjny. Milczenie jako formalny element różnych procedur retorycznych może wywoływać skutki normatywne zarówno illokucyjne („deontyczne” w terminologii Sbisys), jak i perlokucyjne („ontologiczne” w terminologii tej autorki). Zostaną one egemplarycznie przedstawione dalej.

Zastosowana w poniższej analizie milczenia metodologia, łącząc podejście interakcjonistyczne z eksternalistyczną interpretacją teorii aktów mowy, pozwoli wykazać, że nawet jeśli w danym segmencie wypowiedzi *nothing is said*, to z perspektywy austinowskiej teorii interakcji segment ten zyskuje status aktu mownego ze względu na skutki illokucyjne wywoływane *per conventionem* w ramach zaakceptowanych przez interaktantów procedur retorycznych. Pierwszą zaletą takiego podejścia jest uniknięcie możliwych kontrowersji związanych z rekonstrukcją zwrotnych intencji komunikacyjnych, które odgrywają kluczową rolę w modelu analizy zaproponowanym przez Ashera i Lascaridesa, ale także w modelu Witka. W przypadku milczenia kontrowersje te mogą być znacznie poważniejsze niż w przypadku wypowiedzi werbalnych sygnalizujących nie tylko pewne procedury

retoryczne, ale także zawierających formalne wskaźniki illokucyjne. Kolejną zaletą wypracowanego tu podejścia jest uwzględnienie faktu, że lokucja i związane z nią znaczenie lokucyjne nie jest warunkiem sine qua non aktu mownego:

Since Austin's locution-illocution-perlocution distinction does not mention propositions, it leaves open whether we should use them in speech act theory. The neglect of propositions might even be taken to suggest that the conception of communication as expression and transfer of something expressed (propositions) should be replaced with a conception of communication as action (the bringing about of changes in the context) or, more specifically, interaction (the bringing about of such changes in cooperation or negotiation with other participants). (Sbisà 2013, 63)

Jeżeli z perspektywy interakcyjnej teorii aktów mownych akt lokucyjny nie musi być aktem propozycyjnym, to może on przyjmować w danej sekwencji konwersacji⁹ formę pytań, wykrzyknień czy formę niewypełnionej pauzy. W tym ostatnim wypadku pauza jest jedynym formalnym wyznacznikiem np. milczącej krytyki, milczącego komentarza, milczącego pozdrowienia czy milczącej zgody.

4. Milczenie jako element procedur retorycznych

Istniejące w danej wspólnotce kulturowej procedury retoryczne tworzą oczekiwania co do preferowanych form wypowiedzi. W sytuacjach interakcyjnych, w których oczekiwaną i/lub preferowaną lub wręcz narzucaną przez procedury retoryczne formą działania językowego jest milczenie, tylko konwencje związane z tą procedurą – a nie np. konwencje językowe – określają moc illokucyjną wypowiedzi. Z kolei moc illokucyjna milczenia w kontekstach, w których oczekiwana jest mowa, zależy od dyskursywnej wyrazistości (*discursive salience*) zaniechania działania mownego, czyli od relatywnej częstości jego występowania w analogicznych precedensach interakcyjnych, a tym samym od stopnia konwencjonalizacji nowej, tj. jeszcze tworzącej się lub przynależnej do innej tradycji kulturowej, procedury retorycznej (por. Saviile-Troike 2006).

Skutki milczenia w interkulturowych relacjach asymetrycznych ilustruje poniższy przykład pochodzący z niemieckiego reportażu o inkulturacji szkolnej dzieci migrantów tureckich, zamieszczonego w tygodniku *Die Zeit*:

- (1) Ein Vater, der mit seinem Kind schimpft, erwartet, dass das Kind schweigt und erträgt. Fragen sind immer rhetorisch und dürfen nicht beantwortet werden. Es macht gar nichts, wenn das Kind genervt guckt, aber es darf die Autoritätsperson nicht anschauen. Verhält sich dasselbe Kind aber einem deutschen Lehrer gegenüber genauso – es guckt genervt, schweigt, wenn es gefragt wird, schaut den Lehrer nicht an – findet der das Verhalten respektlos. Und das Kind versteht gar nicht, was die Lehrer von ihm wollen.¹⁰

9. Problematykę podziału konwersacji na sekwencje omawia Schegloff (2007).

10. <https://www.zeit.de/gesellschaft/familie/2011-09/migranten-jugendliche-bildung-integration/komplettansicht> (dostęp 12.06.2020)

Ojciec, który karci swoje dziecko, oczekuje, że dziecko będzie znosić to w milczeniu. Pytania są tu zawsze retoryczne i nie należy na nie odpowiadać. To żaden problem, jeśli dziecko spogląda nerwowo, ale nie może patrzeć się na osobę, której autorytet uznaje. Gdy to samo dziecko w dokładnie ten sam sposób zachowuje się względem niemieckiego nauczyciela – spogląda nerwowo, milczy, gdy jest pytane, nie patrzy na nauczyciela – ten postrzega jego zachowanie jako pozbawione szacunku. I dziecko w ogóle nie rozumie, czego chcą od niego nauczyciele. (tłum.wl.)

W kulturze tureckiej konwencjonalna procedura skarcenia, czy też udzielenia nagany, przewiduje jako skutek perlokucyjny milczenie podopiecznego. Dziecko wychowane w tej kulturze, jeśli zostanie skonfrontowane z indywidualistyczną kulturą np. swoich zachodnioniemieckich nauczycieli, nie jest zdolne spełnić ich oczekiwań interakcyjnych, ponieważ nie zna odnośnych procedur obowiązujących w indywidualistycznej kulturze Zachodu. Nauczyciel nie jest wówczas w stanie osiągnąć zamierzonych skutków perlokucyjnych, chociaż bez problemu osiąga to, co procedura karcenia przewiduje jako skutek illokucyjny, ponieważ udzielenie nagany jest skuteczne illokucyjnie nawet wówczas, gdy nie nastąpi pożądana reakcja odbiorcy, tj. wówczas, gdy dziecko, które nie jest zsocjalizowane w kulturze zachodniej, reaguje (odpowiada) na zobowiązanie go do poprawy zgodnie z konwencją przyjętą w jego rodzimej kulturze.

Inny rodzaj konfliktu między procedurami retorycznymi przynależnymi do różnych kręgów kulturowych przedstawia przykład Saville-Troike (2003, 105), który także dotyczy kontekstu edukacyjnego, ale tym razem w relacji symetrycznej. Przykład odnosi się do wymiany pozdrowień między anglojęzycznym nauczycielem i ojcem ucznia pochodzącym z indiańskiego plemienia Nawahów. Ojciec, gdy odbierał dziecko ze szkoły, odpowiadał na pozdrowienie nauczyciela milczeniem, stosownie do znanej mu konwencjonalnej procedury, w której jest to oczekiwana reakcja, gdy celem illokucyjnym jest grzeczne pozdrowienie, a perlokucyjnym – okazanie respektu. Gdy ojciec pierwszy pozdrowiał, nauczyciel regularnie nie stosował się do tej konwencji i nie odpowiadał milczeniem uznawanym przez Nawahów za adekwatną odpowiedź na pozdrowienie. Co więcej, werbalne odwzajemnienie pozdrowienia Nawahowie uznają za wyraz arogancji, a zatem nie dopuszczają stosowania w tej procedurze retorycznej konwencji kulturowo obcej.

W analizowanym przykładzie każdorazowy akt pozdrowienia werbalnego zrealizowany przez nauczyciela, jak i akt odwzajemnienia pozdrowienia w formie milczenia przez ojca dziecka był aktem udanym w tym sensie, że wywoływał skutki illokucyjne właściwe dla realizowanej procedury. Było tak również wówczas, gdy obaj interaktanci zamieniali się swoimi rolami mówcy i odbiorcy. Ponieważ jednak pozdrowienie każdorazowo przebiegało na mocy procedur przynależnych do dwóch różnych kręgów kulturowych, systematycznie dochodziło do nieporozumień: ojciec, który jako odwzajemnienie pozdrowienia stosował milczenie,

odbierany był jako osoba zamknięta w sobie, a nauczyciel, który dążył do stworzenia partnerskiej relacji, został uznany za osobę arogancką.

Innym przykładem procedury retorycznej przewidującej konwencjonalne milczenie jest brak odpowiedzi na stwierdzenia zawierające frazę ...*i koniec* lub *koniec, kropka*. Norma kulturowa przewiduje wówczas milczącą odpowiedź i jest to procedura usankcjonowana społecznie¹¹. Przykład zastosowania tej procedury pochodzi z filmu dokumentalnego Wernera Herzoga „Death Row”:

- (2) **Prokurator:** [...] what you have at this point in time is: you have Linda Carty who is alive, [...] and you have the opportunity to talk to her [...], and you can humanize her. What we tend to do, though, is: we forget [...] about who the true victim here is, and that's not Linda Carty [...]

‘[...] w tym momencie mamy taki stan rzeczy: ma Pan Lindę Carty, która żyje [...] i ma Pan możliwość rozmawiać z nią [...], i może ją Pan humanizować. Prowadzi to jednak do tego, że zapominamy [...] kto tu jest prawdziwą ofiarą, a nie jest nią Linda Carty [...]’

Herzog: I have to make one remark: I do not humanize her, I do not make an attempt to humanize her, she is simply a human being, period.

‘Muszę zrobić jedną uwagę: ja jej nie humanizuję, nie próbuję jej humanizować, ona po prostu jest człowiekiem – koniec, kropka.

Prokurator: (milczenie, sceptyczne spojrzenie i mimika, potrząsanie głową)¹² (tłum.wł.)

Użycie frazy *Period*. wymaga na mocy konwencji językowej odpowiedzi, która jest milczeniem (por. Schegloff 2009, 366), a wszelkie działania mowne są wówczas odbierane jako nieuprzejme. Werbalne milczenie nie wyklucza jednak aktu milczącego komentarza do diskutowanych kwestii, który – jak poświadcza mowa ciała pani prokurator – jest w cytowanym przykładzie wysoce krytyczny. Konwencjonalna forma nie wywołuje w tych okolicznościach konwencjonalnego skutku illokucyjnego, ponieważ nie została w całości poprawnie zrealizowana procedura akceptującego milczenia, a tylko wówczas formalne milczenie ma wartość uprzejmej reakcji na asercję interlokutora.

Kolejne przykłady milczenia można zaliczyć do działań strategicznych¹³. Chodzi o procedurę retoryczną milczącej krytyki, regularnie stosowaną w dyskursie publicznym. Celem jej zastosowania jest zapobieganie takiej sytuacji, gdy odpowiedź na publicznie zadane pytanie wywołuje niepożądane skutki perlokucyjne. Milcząca krytyka wywoła normatywne skutki illokucyjne takie same jak krytyka werbalna, ale mówca nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za skutki

11. Osoba nie respektująca tej normy może być odebrana jako aspołeczna – por. Sifianou (1997).

12. Transkrypcja nagrania udostępnionego na <https://www.youtube.com/watch?v=fz4w9KivFAM> 47:17-48:02 (dostęp 12.06.2020).

13. Są to działania realizowane analogicznie jak w przypadku konwersacji strategicznej analizowanej przez Ashera i Lascaridesa (2013), jednak w odróżnieniu od proponowanego tu eksternalistycznego podejścia do procedur retorycznych, wymienieni autorzy wykorzystują internalistyczne, tj. bazujące na procesach inferencyjnych i zwrotnej intencji komunikacyjnej, wyjaśnienie mechanizmu tego typu konwersacji.

perlokucyjne milczenia, dopóki motywów milczenia użytego w funkcji krytyki, które są kluczową kwestią w akcie perlokucyjnym, nie określa żadna konwencja i odbiorca może się ich tylko domyślać. Podobnie przypisanie takiemu milczeniu treści propozycyjalnej nie jest dla mówcy wiążące, gdyż może opierać się tylko na domniemanych, a w związku z tym niekoniecznie prawdziwych, przesłankach kontekstowych.

W dyskursie publicznym odpowiedź poprzedzona milczeniem jest zwykle stosowana w okolicznościach, w których każda odpowiedź werbalna na zadane politykowi lub innej osobie publicznej pytanie skutkowałaby konfrontacją z innymi aktorami życia publicznego. Takim przykładem może być 21 sekund milczenia Justina Trudeau w czasie briefingu 3.06.2020, gdy dziennikarz poprosił premiera Kanady o skomentowanie działań Donalda Trumpa przeciwko uczestnikom protestów po śmierci George'a Floyda, zabitego przez białego policjanta. Dziennikarz i inni odbiorcy nie oczekiwali, że Trudeau potępi stosunek Trumpa do ruchu Black Lives Matter i skrytykuje politykę wewnętrzną USA. Odbiorcy nie mogli oczekiwać tego, czego premier Kanady nie może zrobić ze względu na interesy polityczne i gospodarcze swojego kraju. W tej sytuacji przedłużające się milczenie Trudeau spełniało wszystkie przesłanki realizowania procedury milczącej krytyki¹⁴, co potwierdzają także reakcje komentatorów¹⁵.

Zastosowanie tej samej procedury retorycznej miało miejsce w wywiadzie udzielonym przez Roberta Lewandowskiego dziennikarzowi sportowemu Telewizji Polskiej Jackowi Kurowskiemu bezpośrednio po przegranym 15 listopada 2025 r. meczu Polski z Włochami. Formalnie milczenie Lewandowskiego było pierwszą odpowiedzią na pytanie o wskazówki trenera przed meczem. Lewandowski milczał przez 3 sekundy, a następnie westchnął. Illokucyjna funkcja jego milczenia to niewątpliwie krytyczny komentarz kapitana polskiej drużyny do wskazówek trenera Brzęczka, natomiast jego funkcję perlokucyjną (perswazyjną) w przytoczonym kontekście doskonale oddaje komentarz „jak zwolnić selekcionera reprezentacji w 3 sekundy” zamieszczony na kanale Socialdruk¹⁶. Kilka dni po udzieleniu przez Lewandowskiego tego wywiadu trener Jerzy Brzęczek faktycznie został zwolniony z zajmowanego stanowiska. O ile jednak milczenie Lewandowskiego było – jak informował 16.11.2020 r. *Wprost Sport* – „milczącym wotum nieufności wobec Jerzego Brzęczka”¹⁷ na mocy konwencji retorycznej i zamieszczoną na platformie X jego interpretację jako „niewypowiedziane błaganie o radykalne

14. Pełna wypowiedź Trudeau <https://www.youtube.com/watch?v=sjhF1GI9n8A> (dostęp 12.06.2020).

15. Por. np. <https://www.spiegel.de/politik/justin-trudeau-ueber-donald-trump-das-lange-schweigen-a-4b2f0599-3a55-4707-b21a-4f31eb3d4558> (dostęp 12.06.2020).

16. https://www.youtube.com/watch?v=_61er2izM54 (dostęp 17.07.2025).

17. <https://sport.wprost.pl/pilka-nozna/10389137/robert-lewandowski-milczy-w-wywiadzie-pomeczowym-komentatorzy-twierdza-ze-to-początek-konca-jerzego-brzeczka.html> (dostęp 17.07.2025).

zmiany”¹⁸ można zaliczyć do skutków normatywnych milczenia w tym kontekście, o tyle skutki perlokucyjne takie jak zwolnienie Jerzego Brzęczka, chociaż faktycznie nastąpiły, nie są skutkami normatywnymi tego milczenia – żadna konwencja społeczna nie reguluje takiej zmiany „ontologicznej”.

Procedura milczącej krytyki może przypominać procedurę retoryczną stosowaną w przypadku unikania odpowiedzi na pytanie niewygodne dla polityka, ale są to dwie różne procedury. Milczenie jako uchylenie się od odpowiedzi jest rzadko stosowaną procedurą, ponieważ z takiego milczenia polityk musi się wytłumaczyć (por. Schröter 2013, 18; Klein 2018, 367). Ten wzorzec retoryczny zastosował w jednym z wywiadów dla TVP Info polski minister sprawiedliwości Adam Bodnar. W programie Trójkąt polityczny Aleksandry Pawlickiej i Renaty Grochal 18.03.2025, minister Bodnar na pytanie „Chciałbym Giertycha na swojego zastępcę?” (pytanie zadane w konwencji „krótka piłka” wymagało odpowiedzi tak/nie) odpowiedział 6-sekundowym milczeniem, a następnie dodał:

- (3) „Dlaczego się zastanawiam? Ponieważ ja mam obecnie jeden wakat na stanowisko wiceministra sprawiedliwości, ale jest to akurat jedno z miejsc lewicy i o ile wiem pan Roman Giertych nie reprezentuje lewicy.”¹⁹

Następująca po 6 sekundach milczenia wypowiedź nie jest wymaganą przez konwencję cytowanego wywiadu odpowiedzią tak/nie, lecz wytłumaczeniem się z jej braku. W taki sposób odebrała ją większość odbiorców. Komentowali oni wywiad m.in. jako „Mistrzostwo świata w unikaniu konkretnych odpowiedzi”, „Pan Bodnar mówi, żeby nic nie powiedzieć”, „Niczego konkretnego nikt się nie dowiedział” itp.²⁰

5. Podsumowanie

Milczenie, pomimo że nie jest działaniem stricte mownym, występuje jako funkcjonalnie samodzielny segment w takich działaniach i podlega Austinowskim warunkom fortunności analogicznie jak werbalne akty mowne (por. Austin 1962, 14-15). Warunki te (istnienie konwencjonalnej procedury i jej konwencjonalnych skutków, odpowiednie okoliczności i odpowiedni aktorzy, poprawność i kompletność realizacji procedury, intencja przeprowadzenia procedury i jej faktyczne przeprowadzenie) są domyślnie spełnione w przypadku procedur retorycznych takich jak pozdrowienie-odwzajemnienie pozdrowienia czy pytanie-odpowieź także wówczas, gdy integralnym elementem interakcji jest milczenie. Z perspektywy

18. Por. tamże.

19. Transkrypcja nagrania udostępnionego na <https://www.tvp.info/85667541/trojkat-polityczny-adam-bodnar> (dostęp 23.04.2025).

20. Por. komentarze na stronie https://www.youtube.com/watch?v=bnXjby2_AHw (dostęp 23.04.2025).

Austinowskiej teorii aktów mowy pytanie, kiedy milczenie spełnia warunki aktu illokucyjnego, wiąże się zatem nie z poszukiwaniem konwencji interpretacyjnych milczenia, lecz z identyfikacją konwencji retorycznych, które są uwarunkowane (zróżnicowane) kulturowo i do których odwołują się odnośne procedury interakcyjne.

Od zastosowanej procedury zależy znaczenie milczenia, czyli jego funkcja illokucyjna²¹. Jest to szczególnie istotne w interakcjach publicznych, w których odbiorcy mają mniej lub bardziej ograniczony dostęp do informacji kontekstowych lub posiadają odmienną tożsamość kulturową. Wówczas znajomość odnośnej konwencji jest warunkiem wystarczającym, aby zrozumieć milczenie jako np. uwarunkowane kulturowo grzeczne odwzajemnienie pozdrowienia, milczący komentarz czy milczącą krytykę. To, że znaczenie milczenia może być również wyimplikowane z danej sytuacji przy wykorzystaniu wiedzy o precedensach interakcyjnych, specyficznych okolicznościach, asymetrycznej relacji między mówcą i odbiorcą itp. informacji kontekstowych, nie zmienia faktu, że ostatecznie konwencje retoryczne funkcjonują niezależnie od intencji mówców i profesjonalni mówcy w przestrzeni publicznej muszą te konwencje w swoich działaniach uwzględniać.

Z kolei funkcja perswazyjna milczenia z punktu widzenia teorii aktów mowy jest realizowana na poziomie perlokucji (podobnie jak w wypadku innych działań mownych). Skutki perlokucyjne w ujęciu Austinowskim mogą być skutkami normatywnymi, jeśli istnieją konwencje społeczne lub przynajmniej precedensy komunikacyjne pozwalające przyjąć, że tworzą się takie konwencje, na mocy których nadawca może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoje działanie mowne. Takim normatywnym skutkiem perlokucyjnym w analizowanych przykładach jest uznanie milczenia karconego ucznia za zachowanie krnąbrne, okazanie respektu poprzez milczenie w odpowiedzi na pozdrowienie czy przekonanie odbiorcy za pomocą milczenia, że polityka Trumpa nie zasługuje na poparcie. W analizowanych przykładach nie są jednak normatywnymi skutkami takie skutki perlokucyjne jak zwolnienie Jerzego Brzęczka w następstwie wymownego milczenia Roberta Lewandowskiego czy przekonanie odbiorców, że prokurator w filmie Wernera Herzoga „Death Row” za pomocą sceptycznego milczenia nie aprobuje tezy swojego interaktanta (odbiorcy mogą zinterpretować w ten sposób mowę ciała pani prokurator i niedopełnienie przez nią procedury retorycznej, ale nie mogą wykluczyć innych niż krytyka motywów jej działania, np. mogłoby to być szyderstwo) lub że minister Bodnar milczy, bo nie chce odpowiedzieć na zadane

21. Jak słusznie stwierdza Jadacki (2000) milczenie może spełniać tylko funkcje pragmatyczne, nie zaś stricte semantyczne.

mu pytanie (może np. nie wolno mu na to pytanie odpowiedzieć tak, jak chce). W tych przypadkach reakcje odbiorców wynikają z ich indywidualnych nastawień i interpretacji milczenia, które mogą być nawet kolektywnie realizowane, ale nie wynikają wprost z obowiązujących konwencji czy wzorców retorycznych.

Zaproponowana w artykule metodologia odwołuje się w analizie aktów milczenia do konwencji retorycznych, które warunkują skutki illokucyjne tych aktów. Takie podejście za podstawę interpretacji milczenia przyjmuje jego skutki normatywne, a nie np. intencję mówcy czy odbiorcy. Stany mentalne mogą być przyczyną zaniechania aktów mowy, ale nie one są decydujące w austinowskiej i neoaustinowskiej interpretacji działań mówcy. W tym ujęciu nie decydują one również o statusie milczenia jako aktu mownego.

Bibliografia

- Asher, Nicholas, i Alex Lascarides. 2003. *Logics of conversation*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Asher, Nicholas, i Alex Lascarides. 2013. „Strategic Conversation”. *Semantics and Pragmatics* 6: 1-58.
- Austin, John L. 1962. *How to Do Things with Words. The William James Lectures delivered at Harvard University in 1955*. Oxford: Clarendon Press.
- Bach, Kent, i Robert M. Harnish. 1979. *Linguistic communication and speech acts*. Cambridge: MIT Press.
- Jadacki, Jacek J. 2000. „Funkcja semiotyczna milczenia”. W *Filozofia/Logika. Filozofia Logiczna. 1996-1998*, red. Jerzy Perzanowski, Andrzej Pietruszczak, 413-421. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Jaworski, Adam. 1993. *The Power of Silence. Social and Pragmatic Perspectives*. Newbury Park, London, New Delhi: Sage.
- Klein, Josef. 2018. „Sprache in der Politik.” W *Handbuch Pragmatik*, red. Fank Liedtke, Astrid Tuchen, 358-369. Stuttgart: Metzler Verlag.
- Millikan, Ruth G. 2005. *Language: A Biological Model*. Oxford: Clarendon Press.
- Rokoszowa, Jolanta. 1994. „Milczenie jako fakt językowy.” *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 50: 27-47.
- Saville-Troike, Muriel. 2006. „Silence: cultural aspects”. W *Encyclopedia of Language and Linguistics*, red. Keith Brown, 379-381. Boston: Elsevier.
- Saville-Troike, Muriel. 2003. *The Ethnography of Communication: An Introduction*. Malden: Blackwell.
- Sbisà, Marina. 2003. „Locution, illocution, perlocution”. W *Pragmatics of Speech Actions. Handbook of Pragmatics* 2, red. Marina Sbisà, Ken Turner, 25-75. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Sbisà, Marina. 2023. „Replies to Contributors.” W *Sbisà on Speech as Action. Philosophers in Depth*, red. Laura Caponetto, Paolo Labinaz, 299-332. Cham: Palgrave Macmillan.
- Schegloff, Emmanuel A. 2007. *Sequence Organization in Interaction: A Primer in Conversation Analysis*, t. 1. Cambridge: Cambridge University Press.
- Schegloff, Emmanuel A. 2009. „A Practice for (Re-)Exiting a Sequence: And/But/So + Uh(m) + Silence”. W *Language in Life, and a Life in Language: Jacob Mey – A Festschrift*, red. Bruce Fraser, Ken Turner, 365-374. Bingley: Emerald Group.

- Schröter, Melanie.** 2013. *Silence and concealment in political discourse*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins.
- Searle, John R.** 1969. *Speech Acts*. London: Cambridge University Press.
- Searle, John R.** 2010. *Making the Social World: The Structure of Human Civilization*. Oxford: Oxford University Press.
- Sifianou, Maria.** 1997. „Silence and politeness”. W *Silence. Interdisciplinary Perspectives*, red. Adam Jaworski, 63-84. Berlin, Boston: Mouton de Gruyter.
- Topczewska, Urszula.** 2017. „Was sind aggressive Sprechakte? Zu Theorie und Methodologie von pragmlinguistischen Untersuchungen zur verbalen Aggression”. W *Verbale Aggression. Multidisziplinäre Zugänge zur verletzenden Macht der Sprache*, red. Silvia Bonacchi, 35-50. Berlin, Boston: De Gruyter.
- Topczewska, Urszula.** 2021. „Wann wird Schweigen zum Sprechakt? Illokutionen im Grenzbereich sprachlichen Handelns”. *Roczniki Humanistyczne* 69 (5): 217-229.
- Witek, Maciej.** 2015. „An interactional account of illocutionary practice.” *Language Sciences* 47: 43-55.
- Witek, Maciej.** 2022. „An Austinian alternative to the Gricean perspective on meaning and communication”. *Journal of Pragmatics* 201: 60-75.